

*Studien zur Oberlausitzer Numismatik. Geldgeschichte — Städtische Münzen — Medaillen — Wertpapiere — Numismatiker*, red. Lars-Gunter Schier, Schlesisch-Oberlausitzer Museumsverbund gGmbH: Krobnitz 2015 (Krobnitzer Hefte 8), 352 s., ISBN 978-3-9815952-3-9.

Pokłosiem wystawy „1000 lat historii pieniądza na Górnych Łużycach”, pokazywanej od 30 sierpnia do 5 października 2014 r. na zamku Krobnitz pod górnołużyckim Rychbachem, jest wydana rok później książka. Jest to zbiór 25 artykułów poświęconych numizmatyce Górnych Łużyc i tematom pokrewnym, przy czym część tekstów publikowana jest po raz pierwszy, część zaś to przedruki, w tym prac klasycznych, nawet jeszcze z XIX w. Celem redaktora było, jak się zdaje, zebranie prac pokazujących całość wiedzy o górnołużyckich monetach i medalach oraz jak najwięcej aspektów medali, historii kolekcjonerstwa i historii badań numizmatycznych.

Ten ambitny zamiar dał rezultat trochę nierówny, ale ciekawy. Na początku umieszczono wznowienie ogólnego zarysu historii mennictwa i obiegu pieniężnego w kraju pióra Walthera Haupta z 1963 r. Obecne na Górnych Łużycach skarby siekańcowe na przykładzie znaleziska z Mješic (Meschwitz), odkrytego w 1878 r. lecz w większości utraconego w 1945 r., oma-

wia Jasper von Richthofen (jednak bez katalogu tego skarbu). Brakteaty książąt czeskich bite w XII w. dla Ziemi Budziszynsko-Zgorzeleckiej przedstawia Michał Mašek (autor znany przede wszystkim z zainteresowania starożytną Baktrią) w ciekawej, krytycznej pracy opublikowanej pierwotnie po czesku w 2009 r. Wspomina przy tym o kontrowersyjnej kwestii przypisania szerokiego i mniejszego brakteatu z jeleniem Władysławowi II czeskiemu bądź Władysławowi Odonicowi polskiemu. Uważa ją za nierozstrzygniętą, mimo że w Polsce nie bronimy już Odonica, co więcej, mały brakteat mamy raczej za wyrób XIX-wieczny (zob. K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, s. 188–189). Przeglądając dalej władcze mennictwo dla kraju, od XV w. nazywanego Górnymi Łużycami, Gunter Kretschmar i Matthias Koksch przechodzą do epizodu z lat 1666–1667, kiedy elektor saski Jan Jerzy II uruchomił w Budziszynie mennicę bijącą monetę określaną jako „górnolużycka” (w 1668 r. tę emisję kontynuowano w Dreźnie). Artykuł zawiera również katalog tych monet.

Kolejne prace poświęcone są mennictwu miejskiemu, poczynając od Zgorzelca. Jest to skutek zbyt formalistycznego traktowania średniowiecznego mennictwa — w istocie Zgorzelec był wykonawcą wład-

czego prawa menniczego w kraju i jego moneta miała charakter powszechny, a nie tylko miejski. Dopiero utrata tego prawa w 1547 r. w następstwie klęski pod Mühlbergiem pozbawiła miasto tej roli i monety kipperowe z 1622 r. mają charakter municipalny. Aby zaprezentować jedno i drugie, powtórzono pracę Rudolfa Scheunera z 1892 r. — choć opartą na źródłach pisanych, to jednak pobieżną i bardzo przestarzałą metodologicznie. To prawda, że nie ma nowszego zarysu mennictwa zgorzeleckiego, ale można było przynajmniej uzupełnić to pracą Oldřicha Šafáře o typologii halerzy zgorzeleckich z 1990 r. Epizod kipperowy miało również górnołużyckie miasto Kamieniec. Omawia go Jörg Bäuerle w pracy opublikowanej już w 2009 r., ale zaktualizowanej dla potrzeb omawianego tomu. Mennictwo Żytawy zaprezentowano w pracy Gustava Hagera z 1978 r., na nowo zilustrowanej. Tym razem nie było to mennictwo miejskie, lecz królów czeskich, bo do XV w. Żytawa była integralną częścią Królestwa Czeskiego a tamtejsza mennica została wraz z innymi lokalnymi warsztatami przeniesiona do Kutnej Hory w 1300 r. Tu redaktor książki musiał zaktualizować wywód nieżyjącego już autora w nocie dotyczącej szczególnie brakteatów żytawskich z końca XIII w., zidentyfikowanych niedawno w skarbie z czeskiego Cvikova. W dalszej już części tomu znajdujemy artykuł Lienharda Bucka o górnołużyckich monetach zastępczych z czasów wojen napoleońskich — spotykanych w zbiorach, ale zwykle nieokreślonych z powodu skrótowych legend (część z nich pochodzi z należących dziś do Polski miejscowości Unięcice, Świecie i Wolimierz). Dwudziestowieczny pieniądz zastępczy otrzymał tylko bardzo wycinkowe opracowanie Roberta Schmidta, dotyczące bonów obozu jenieckiego w Porajowie (Groß-

-Poritsch), a do tego znaczków narzędziowych z fabryki w sąsiedniej Sieniawce (Kleinschönau).

Dalsze prace dotyczą tematyki okolonumizmatycznej: występowania herbu Górnych i Dolnych Łużyc na monetach i medalach, medali związanych z historią Górnych Łużyc, z wybitnymi mieszkańcami kraju (w tym monet biskupa wrocławskiego Jakuba von Salzy) i budowlami oraz emisji papierów wartościowych. Uwagę zwraca opracowany przez Wilhelma Holsteina niewielki, ale efektowny skarb dukatowo-talarowy z Nieder Seifersdorfu (*tpq* 1672). Autor zwraca uwagę na specyfikę skarbów złodziejskich, ukrywanych przez osoby usiłujące uniknąć odpowiedzialności karnej. Odnotować też trzeba pracę Andreasa Bednarka i Petera Gärtiga o włączeniu części Górnych Łużyc do pruskiego systemu monetarnego w 1815 r. Niezwykle użyteczne dla numizmatyków i archeologów może być opracowanie szekli zgorzeleckich pióra Larsa-Guntera Schiera. Książka zawiera też opracowania historii zbiorów i badań, a zamyka ją napisany przez Wenera Coblenza w 1995 r. biogram zmarłego w 1990 r. Walthera Haupta, czołowego numizmatyka górnołużyckiego w XX w.

Książka nie wyczerpuje problematyki historii pieniądza Górnych Łużyc — np. praktycznie brak zagadnień pieniądza papierowego, choćby emisji rodu Pücklerów z Mużakowa z lat 1820. Pokazuje jednak zasadnicze punkty i problemy badawcze, a także ciekawą historię badań numizmatycznych. Znaczna liczba przedruków z pewnością nie jest zaletą, ale trzeba zauważyć, że oryginalne publikacje są zwykle trudno dostępne, rozsiane w lokalnych wydawnictwach.

Borys Paszkiewicz